

POSTANOWIENIE

Dnia 8 sierpnia 2024 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Małgorzata Gierszon

w sprawie **W. K.**

skazanej z art. 189 § 1 kk i inne

po rozpoznaniu w Izbie Karnej w dniu 8 sierpnia 2024 r.,

na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k.

kasacji obrońcy skazanej

od wyroku Sądu Okręgowego w Suwałkach

z dnia 21 listopada 2023 r., II Ka 242/23,

utrzymującego w mocy wyrok Sądu Rejonowego w Ełku

z dnia 31 marca 2023 r., II K 897/22,

p o s t a n o w i ł

1) oddalić kasację jako oczywiście bezzasadną;

2) zwolnić skazaną W. K. od ponoszenia kosztów sądowych postępowania kasacyjnego i przejąć je na rachunek Skarbu Państwa.

[J.I.]

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 31 marca 2023 r. wydanym w sprawie II K 897/22 Sąd Rejonowy w Ełku uznał oskarżoną W.K. za winną tego, że:

- I. w dniu 5 października 2022 r. w miejscowości D., gm. K., działając wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami, pozbawiła wolności K.T. poprzez uniemożliwienie jej opuszczenia mieszkania i zamknięcie drzwi na łącznik, podczas którego zmusiła pokrzywdzoną przystawiając nóż do jej gardła do sporządzenia i podpisania oświadczenia o odebraniu wszystkich swoich rzeczy oraz zobowiązującego K.T. do pokrycia szkód wyrządzonych w mieszkaniu D.M., to jest czynu z art. 189 § 1 k.k. w zb. z art. 191 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i za to na podstawie art. art. 189 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. w zw. z art. 37a § 1 k.k. w zw. z art. 34 § 1, 1a pkt 1 k.k. w zw. z art. 35 § 1 k.k. wymierzył jej karę 6 miesięcy ograniczenia wolności z obowiązkiem wykonywania nieodpłatnej kontrolowanej pracy na cel społeczny w wymiarze 30 godzin w stosunku miesięcznym;
- II. w dniu 5 października 2022 r. w miejscowości D., gm. K., groziła K.T. pozbawieniem życia, okaleczeniem oraz obcięciem włosów, przy czym groźby te wzbudziły w pokrzywdzonej uzasadnioną obawę, że zostaną spełnione, to jest czynu z art. 190 § 1 k.k. i za to na podstawie tego przepisu w zw. z art. 34 § 1, 1a pkt 1 k.k. w zw. z art. 35 § 1 k.k. wymierzył jej karę 6 miesięcy ograniczenia wolności z obowiązkiem wykonywania nieodpłatnej kontrolowanej pracy na cel społeczny w wymiarze 30 godzin w stosunku miesięcznym. Na podstawie art. 85 § 1 i 2 k.k. w zw. z art. 86 § 1 i 3 k.k. w zw. z art. 34 § 1, 1a pkt 1 k.k. w zw. z art. 35 § 1 k.k. orzekł wobec oskarżonej karę łączną 10 miesięcy ograniczenia wolności z obowiązkiem wykonywania nieodpłatnej kontrolowanej pracy na cel społeczny w wymiarze 30 godzin w stosunku miesięcznym. Na podstawie art. 41a § 1 k.k. zakazał oskarżonej kontaktowania się z K.T. w każdej możliwej formie na okres 3 lat i na podstawie tego samego przepisu w zw. z art. 39 pkt 2b k.k. zakazał oskarżonej zbliżania się na odległość mniejszą niż 20 m do K.T. na okres 3 lat. Na podstawie art. 46 § 1 k.k. orzekł wobec oskarżonych D.M. i W.S. solidarnie obowiązek zapłaty na rzecz pokrzywdzonej K.T. kwoty 3000 zł tytułem zadośćuczynienia.

Wyrok ten w zakresie dotyczącym W.K. - w całości - zaskarżył jej obrońca

W swojej apelacji zarzucił temu orzeczeniu:

1. "nieważność postępowania poprzez pozbawienie oskarżonej możliwości obrony jej praw, co najmniej dwukrotne rozpoznanie sprawy pod nieobecność obrońcy oraz de facto przeprowadzenie procesu bez jego udziału - w sytuacji prawidłowo zgłaszanych przez obrońcę wniosków o odroczenie, które każdorazowo winny skutkować wyznaczeniem kolejnego terminu posiedzenia (brak upływu okresu 7 dni pomiędzy odbiorem zawiadomienia o terminie rozprawy oraz kolizja procesowa
2. sprowadzenie uzasadnienia wyroku do takiej formy pisma, która nie odpowiada na podstawowe pytania dotyczące dowodów przyjętych za podstawę wyroku, w tym wprowadzenie w rubrykę "fakty uznane za udowodnione" w odniesieniu do W.K. określeń typu "j.w." lub "zeznania świadka", co należy uznać za zbyt daleko idące uproszczenie i spłylenie wymagań stawianych tego rodzaju pismu - czym naruszono normę art. 424 k.p.k.; wyrok w ogóle nie odnosi się głębiej do zeznań świadków oraz oskarżonych i przyczyn przyznania odmowy wiarygodności i mocy dowodowej wskutek czego nie sposób przyjąć, by można było poddać go kontroli instancyjnej
3. bezpodstawne oddalenie wniosku dowodowego obrońcy oskarżonej W.K. zmierzającego do ustalenia jej sytuacji życiowej i tła rodzinnego oraz właściwości i warunków osobistych poprzez zażądanie szczegółowej dokumentacji znajdującej się w aktach sprawy Sądu Okręgowego w Piotrkowie Trybunalskim o wskazanej sygnaturze oraz co najmniej uzasadnienia wyroku zapadłego w sprawie, w której sprawca przemocy stosowanej względem W.K. został (między innymi za ten czyn) skazany na karę 10 lat pozbawienia wolności, który to wniosek zmierzał do ustalenia sytuacji życiowej W.K.
4. naruszenie zasady in dubio pro reo oraz zasady swobodnej oceny dowodów, poprzez bezpodstawne przyjęcie za wiarygodne pomówień ze strony pokrzywdzonej, że oskarżona W.K. jej groziła, w sytuacji w której pomówienie winno być traktowane z daleko posuniętą ostrożnością zwłaszcza zaś w sytuacji braku dowodów bezpośrednich, zaś relacja osobista oskarżonej z D.M. oraz

uprzednia relacja osobista K.T. z w/w stawiają wiarygodność pomówienia pod znakiem zapytania"

nadto zaś z ostrożności procesowej

5. rażącą niewspółmierność (surowość) kary wymierzonej oskarżonej.

Po rozpoznaniu tej apelacji Sąd Okręgowy w Suwałkach wyrokiem z dnia 21 listopada 2023 r., sygn.. akt II Ka 242/23, zaskarżony wyrok utrzymał w mocy.

Kasację od wyroku Sądu odwoławczego wniósł obrońca skazanej, który zaskarżył ten wyrok w całości zarzucając:

1. "naruszenie art. 439 k.p.k., pkt 10, zaś skutek powyższego:

nieważność postępowania poprzez pozbawienie oskarżonej możliwości obrony jej praw i co najmniej dwukrotne rozpoznanie sprawy pod nieobecność obrońcy (którego udział należało w sprawie de facto potraktować jako obligatoryjny co najmniej w odniesieniu do odczytania aktu oskarżenia, wysłuchania oskarżonej oraz przesłuchań świadków) oraz de facto przeprowadzenie procesu całkowicie bez jego udziału - w sytuacji prawidłowo zgłoszonych przez obrońcę wniosków o odroczenie, które każdorazowo winny skutkować wyznaczeniem kolejnego terminu posiedzenia (brak upływu okresu 7 dni pomiędzy odbiorem zawiadomienia o terminie rozprawy oraz kolizja procesowa z inną wcześniej wyznaczoną sprawą

2. naruszenie art. 439 k.p.k., pkt 10 - wskutek zaniechania opiniowania psychiatrycznego oskarżonej (zgwałconej przez prokuratora Prokuratury Rejonowej w K. skazanego wskutek tego na wyrok 10 lat pozbawienia wolności wyrokiem Sądu Okręgowego w Piotrkowie Trybunalskim) przy konieczności przedłożenia biegłym materiałów sprawy Sądu Okręgowego w Piotrkowie Trybunalskim dotyczących oskarżonej - wychowanki Domu Dziecka, które to prawidłowo przeprowadzone opiniowanie, zwłaszcza zaś zapoznanie się z innymi wydanymi opiniami psychiatrycznymi dotyczącymi oskarżonej winno było doprowadzić do sytuacji procesowej, w której to żadna czynność nie byłaby w sprawie jej dotyczącej przeprowadzona bez obligatoryjnego udziału obrońcy

3. naruszenie przepisów postępowania, a to przepisów rozdziału 15 k.p.k., w szczególności zaś art. 132 k.p.k. - poprzez utożsamianie jedynie wysyłki korespondencji drogą elektroniczną z jej doręczeniem, których to okoliczności nie należy jednak traktować jako tożsame

4. naruszenie przepisów postępowania, a to art. 353 k.p.k. - poprzez nie dokonanie przez sąd odroczenia rozprawy w sytuacji w której pomiędzy datą odbioru zawiadomienia (22 grudnia), a datą samej rozprawy (27 grudnia) upłynęło mniej niż 7 dni

5. sprowadzenie uzasadnienia wyroku do takiej formy pisma, które nie odpowiada na podstawowe pytania dotyczące dowodów przyjętych za podstawę wyroku, w tym wprowadzenie w rubrykę "fakty uznane za udowodnione" w odniesieniu do W.K. określeń typu "j.w." lub "zeznania świadka", co należy uznać za zbyt daleko idące uproszczenie i spłylenie wymagań stawianych tego rodzaju pismu - czym naruszono normę art. 424 k.p.k.; wyrok w ogóle nie odnosi się głębiej do zeznań świadków oraz oskarżonych i przyczyn przyznania odmowy wiarygodności i mocy dowodowej wskutek czego nie sposób przyjąć, by można było poddać go kontroli instancyjnej

6. bezpodstawne oddalenie wniosku dowodowego obrońcy oskarżonej W.K. zmierzającego do ustalenia jej sytuacji życiowej, tła rodzinnego oraz właściwości i warunków osobistych poprzez zażądanie szczegółowej dokumentacji znajdującej się w aktach sprawy Sądu Okręgowego w Piotrkowie Trybunalskim o wskazanej sygnaturze oraz co najmniej uzasadnienia wyroku zapadłego w sprawie, w której sprawca przemocy stosowanej względem W.K. został (między innymi za ten czyn) skazany na karę 10 lat pozbawienia wolności, który to wniosek zmierzał do ustalenia sytuacji życiowej W.K.

7. naruszenie zasady in dubio pro reo oraz zasady swobodnej oceny dowodów, poprzez bezpodstawne przyjęcie za wiarygodne pomówień ze strony pokrzywdzonej, że oskarżona W.K. jej groziła, w sytuacji w której pomówienie winno być traktowane z daleko posuniętą ostrożnością zwłaszcza zaś w sytuacji braku dowodów bezpośrednich, zaś relacja osobista oskarżonej z D. M. oraz

uprzednia relacja osobista K.T. z w/w stawiają wiarygodność pomówienia pod znakiem zapytania".

Tak formułując te zarzuty obrońca wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku oraz przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

W pisemnej odpowiedzi na kasację obrońcy skazanej prokurator wniósł o jej oddalenie jako oczywiście bezzasadnej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacja obrońcy skazanej jest oczywiście bezzasadna, takimi są wszystkie jej zarzuty, przy czym część z nich - w zaistniałym w sprawie układzie procesowym - jest wręcz niedopuszczalna i przez to nawet nie mogła podlegać merytorycznemu rozważeniu.

Natomiast (formalnie) dopuszczalne zarzuty kasacji nie spełniają wymogów, które karna ustawa procesowa przewiduje w zakresie funkcji kasacji jako nadzwyczajnego środka zaskarżenia, jej przedmiotu, czy (wyłącznie dopuszczalnych) podstaw. Kasacja będąc środkiem zaskarżenia o takim charakterze, przysługującym stronom - co do zasady - od prawomocnego wyroku sądu odwoławczego kończącego postępowanie w sprawie (art. 519 k.p.k.) i przez to korzystającego z domniemania zasadności oraz podlegającego niezwłocznemu wykonaniu, nie inicjuje kolejnej kontroli instancyjnej wyroku Sądu *meriti*. Nie stwarza też Sądowi kasacyjnemu możliwości procesowych w zakresie powielenia tej, którą już przeprowadził Sąd odwoławczy. Jej funkcją jest - jak to od lat konsekwentnie powtarza Sąd Najwyższy - eliminowanie z obrotu prawnego tylko takich prawomocnych orzeczeń, które z uwagą na rangę bardzo poważnych uchybień, którymi są dotknięte, nie powinny w nim funkcjonować w demokratycznym państwie. Stąd podstawy kasacji są ściśle, wręcz formalistycznie, określone i stanowią je, obok uchybień wskazanych w art. 439 § 1 k.p.k. tylko "inne rażące naruszenie prawa, które mogło mieć istotny wpływ na treść zaskarżonego wyroku" (art. 523 § 1 k.p.k.). Co istotne, tym bardziej w rozpoznawanej sprawie - wobec treści kasacji - to skarżący, ma wykazać zaistnienie obydwu wymaganych cech zgłaszanego w kasacji uchybienia (art. 526 § 1 k.p.k.), o ile nie podnosi w niej

zarzutu stanowiącego jedną z bezwzględnych przyczyn odwoławczych, wskazanych w art. 439 § 1 k.p.k. Przy czym - co oczywiste wobec rangi tego uchybienia i wyjątkowości tej regulacji w zakresie skutków jej stwierdzenia - te przywołane w kasacji jako taki charakter mające uchybienia muszą rzeczywiście, w danym układzie procesowym, mieć miejsce, nie zaś - jak *in concreto* - stanowić li tylko wykreowaną, nie uwzględniającą rzeczywistych zaszłości procesowych, spekulację. Podobnie, skarżący przywołując w kasacji "inne naruszenie prawa" powinien, w oparciu o konkretne zaszłości danej sprawy, wykazać, że ono jest "rażące", to jest jaskrawe, oczywiste, jednoznaczne, "rzucające się w oczy", "bezdyskusyjne", a nadto jeszcze i takie, że mogło mieć - nie "każdy", ale tylko - "istotny" wpływ na treść zaskarżonego wyroku. Ten kumulatywny wymóg ustawowy przewidziany dla tej postaci podstawy kasacji sprawia, że nie każde "inne naruszenie prawa", nawet o charakterze "rażącym", kwalifikuje się do stwierdzenia, że ją stanowi. Musi być bowiem - w danym układzie procesowym - spełniony drugi z wymaganych członów tej postaci przyczyny kasacji. Stąd oczywiste jest, że sporządzenie, z tego rodzaju przyczyny, skutecznej kasacji nie w każdej sprawie jest możliwe i osiągalne. Tym bardziej, gdy się zważy na rygory wskazane w art. 536 k.p.k. Przepis ten określa granice rozpoznania kasacji przez Sąd kasacyjny, stanowiąc, iż ten rozpoznaje ją w granicach zaskarżenia oraz podniesionych zarzutów. Trzy przewidziane w tym przepisie wyjątki od tej reguły w niniejszej sprawie nie miały miejsca, stąd obowiązkiem Sądu Najwyższego, ale i tak limitowanym jego (wyłącznym) uprawnieniem, było rozpoznanie zarzutów kasacji w takim kształcie opisowym i formule prawnej w jakich je sformułowano. Nie budząca uprawnionych wątpliwości treść przywołanego art. 523 § 1 k.p.k., przesądza też i o tym, że podstawą kasacji nie może być zarzut błędu w ustaleniach faktycznych. Tak wtedy, gdy jako taki jest wprost podnoszony, jak i wówczas, kiedy dla obejścia tego ustawowego ograniczenia, przyjmuje błędną, li tylko pozorną, postać zarzutu obrazy prawa materialnego, czy procesowego. Poza sporem jest też i to, iż przedmiotem zaskarżenia kasacji jest wspomniane orzeczenie sądu odwoławczego kończące postępowanie w sprawie. Można i w niej podnosić zarzut dotyczący uchybienia zawartego w wyroku Sądu I instancji, ale jego procesowa skuteczność zależy od jednoczesnego wykazania efektu jego przeniesienia do orzeczenia

instancji odwoławczej, co powinien uczynić poprzez wykazanie rażącego naruszenia przez sąd odwoławczy konkretnego przepisu, które do tego doprowadziło. Bez spełnienia tego warunku, kasacja jako wytykająca uchybienie tylko orzeczeniu Sądu I instancji, musi być uznana za oczywiście bezzasadną.

Nadto poza uprawnionym sporem interpretacyjnym, wobec jednoznaczności obowiązującej w tym przedmiocie regulacji (art. 523 § 2 k.p.k.) pozostaje i to, że wobec prawomocnego skazania W.K. na karę ograniczenia wolności kasacja na jej rzecz przez jej obrońcę mogła być wniesiona tylko z powodu uchybień wymienionych w art. 439 k.p.k. Oznacza to, że dopuszczalne w rozpoznawanej kasacji były tylko dwa pierwsze jej zarzuty. Pozostałe zaś jako nie mające tego wymaganego charakteru procesowego były w niej niedopuszczalne i jako takie nie podlegały rozpoznaniu.

Odnosząc te przywołane wymagania do rozpoznawanej kasacji stwierdzić należy, że ta ich nie spełnia na tyle jednoznacznie, że pozostawało ją oddalić w trybie art. 523 § 3 k.p.k.

Po pierwsze, obydwa dopuszczalne zarzuty kasacji (pierwszy i drugi) zostały wadliwie sformułowane, na co słusznie zwrócił uwagę prokurator w odpowiedzi na kasację (jej s. 6 akapit pierwszy). Ta wadliwość wynika z braku wskazania w tych zarzutach kasacji nie tylko paragrafu przywołanego przepisu, który miał naruszyć Sąd odwoławczy, ale przede wszystkim z nieokreślenia w nich jakiegokolwiek przepisu karnej ustawy procesowej, którego to naruszenie miałoby stanowić zarzuconą w obu zarzutach bezzwzględną przyczynę odwoławczą.

Po drugie, zarzut oznaczony w kasacji cyfrą 1 był już podnoszony (w opisie prawie w całości tożsamym, jakkolwiek bez określenia jego podstawy prawnej) w apelacji obrońcy. Sąd Okręgowy odniósł się do tego zarzutu na stronach od 8 do 9 uzasadnienia zaskarżonego wyroku. Uczynił to w sposób rzetelny, przywołując konkretne zaszłości procesowe zaistniałe w toku rozpoznania sprawy przez Sąd Rejonowy, a także odnoszące się do nich przepisy prawa procesowego ujęte w Kodeksie postępowania karnego. Analizując te stwierdzenia w kontekście materiału dowodowego sprawy oraz dokumentów potwierdzających tak dokonane przez Sąd

czynności i następstwa ich realizacji, jak i podejmowane przez obrońcę i samą skazaną działania oraz przedstawiane w związku z tym stanowiska procesowe, nie można uznać, aby przeprowadzona przez Sąd II instancji - w związku z tym zarzutem apelacji - kontrola instancyjna wyroku Sądu *meriti* rażąco uchybiała wymogom jej przeprowadzenia określonym w art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k. (zresztą tego rodzaju zarzutu skarżący w kasacji nawet nie podniósł), czy też była merytorycznie wadliwa z punktu widzenia wymogów bezwzględnej przyczyny odwoławczej wskazanych w art. 439 § 1 pkt 10 k.p.k. W kasacji obrońca ten przywołany zarzut apelacyjny z jednej strony uzupełnił (jakkolwiek nie w pełni) o określenie jego podstawy prawnej (czego całkowicie zaniechał w apelacji) i przywołanie w tym charakterze art. 439 § 1 pkt 10 k.p.k., z drugiej zaś - w jego opisie - dodał stwierdzenia dotyczące charakteru udziału obrońcy w rozprawie, co do "którego (jego zdaniem) udział należało *de facto* potraktować jako obligatoryjny" (k.606). Tak jak i w zarzucie apelacji obrońca - w ramach tego zarzutu - podnosił "nieważność postępowania". Odnosząc się do tak zredagowanego zarzutu kasacji zauważyć należy, iż:

- instytucja nieważności postępowania występowała w obecnie obowiązującym Kodeksie postępowania karnego z 1997r. w art. 101, ale tylko w latach 1998-2003 (jakkolwiek nawet i wówczas nie z powodów wskazanych przez skarżącego w omawianym w tym miejscu zarzucie);
- poza sporem jest, iż przepis art. 439 k.p.k., jako mający wyjątkowy charakter (skoro przewiduje konieczność uchylenia wyroku w przypadku zaistnienia którejkolwiek z wymienionych taksatywnie w tym przepisie, w jego § 1, podstaw bezwzględnych odwoławczych - "niezależnie od granic zaskarżenia i podniesionych zarzutów") nie podlega wykładni rozszerzającej, a jego zastosowanie aktualizuje się dopiero wówczas, gdy *in concreto* rzeczywiście ta przyczyna wystąpiła. Musi więc ona zaistnieć, a skoro tak to skarżący - powołując się na nią - musi przede wszystkim, poprzez wskazanie konkretnych okoliczności i związanych z tym, obowiązujących regulacji prawnych, fakt ten wykazać. To oczywiście podlega ocenie organu procesowego. Tymczasem w pkt 10 § 1 art. 439 k.p.k. - który przywołuje obrońca - jako bezwzględną przyczynę odwoławczą wskazano:

"oskarżony w postępowaniu sądowym nie miał obrońcy w wypadkach określonych w art. 79 § 1 i 2 k.p.k. oraz art. 80 k.p.k. lub obrońca nie brał udziału w czynnościach, w których jego udział był obowiązkowy". Żadna z tych sytuacji warunkująca przyjęcie zaistnienia tej bezwzględnej przyczyny odwoławczej nie zaistniała i skarżący *per se* też jej zaistnienia nie mógł wykazać. Sam to (chyba) dostrzegł, skoro zamiast wskazania wprost zaistnienia jednej z wskazanych w przywołanym przepisie przesłanki, skutkującej uznaniem obligatoryjności udziału obrońcy i zaszłości faktycznych stanowiących jej podstawę, posłużył się stwierdzeniem: "którego udział należało w sprawie *de facto* potraktować jako obligatoryjny". Tym samym kwestię tę uczynił przedmiotem rozważań czynionych poza obowiązującym stanem prawnym, bowiem nawet nie wskazał, która z sytuacji wskazanych w art 439 § 1 pkt 10 k.p.k. miałyby aktualizować się w przypadku skazanej. Okoliczności faktyczne, które przywołał w uzasadnieniu kasacji (k.611) też tego nie konkretyzują. Co więcej, bynajmniej nie potwierdzają tego, by brak przeprowadzenia dowodu z opinii psychiatrycznej dotyczącej stanu poczytalności skazanej *tempore criminis*, o którego przeprowadzenie obrońca wprawdzie wnosił w toku postępowania przed Sądem I instancji, ale Sąd ten po pozyskaniu dokumentacji dotyczącej skazanej znajdującej się w nadmienionych aktach sprawy Sądu Okręgowego w Piotrkowie Trybunalskim i przeprowadzeniu dowodu z tych dokumentów, postanowił oddalić wniosek obrońcy o dopuszczenie dowodu z opinii biegłych psychiatrów - w przywołanym powyżej – przedmiocie (k.387). Z opinii dołączonych do akt wspomnianej sprawy nie wynikały bowiem żadne wątpliwości co do poczytalności skazanej (k.375-380), co też potwierdza treść karty karnej skazanej, obrazującej fakt jej wcześniejszego trzykrotnego skazania. Nadto - co też nie może pozostać obojętnym dla oceny trafności omawianego zarzutu - ani w apelacji, ani w postępowaniu które w związku z nią toczyło się przed Sądem Okręgowym, skarżący nie sformułował wobec wspomnianego dowodowego postanowienia Sądu Okręgowego zarzutów co do jego bezzasadności, a jednocześnie w apelacji podniósł zarzut (oznaczony cyfrą 3) i to uzasadniony jednym zdaniem tylko w taki sposób (ostatni akapit k.416), który to zarzut okazał się oczywiście pozbawiony podstaw, skoro Sąd Rejonowy - w zakresie wyłącznie wskazanym w tym zarzucie apelacji - nie oddalił wskazanego wniosku obrońcy (por.

s. 9 uzasadnienia wyroku Sądu Okręgowego). W takich warunkach - niezależnie od wszystkich tych uwarunkowań i zaniechań - zarzut nieprzeprowadzenia dowodu z opinii biegłych psychiatrów celem ustalenia stanu poczytalności skazanej w czasie popełnienia przez nią przypisanych jej występów nie mógł być potraktowany jako oczywiste naruszenie jej prawa do obrony implikujące przyjęcie, że w jej przypadku obrona powinna mieć charakter obligatoryjny. Słuszność tej oceny tym bardziej potwierdza to, że obrońca, poza wspomnianym zaniechaniem sformułowania w apelacji zarzutu w tym przedmiocie, także i w kasacji nie przedstawił żadnego dowodu, który by potwierdzał to, że skazana leczyła się psychiatrycznie w związku - z pewnością - trudnymi przeżyciami związanymi z byciem w przeszłości ofiarą zgwałcenia i nie sformułował w niej zarzutu, który w oparciu o chociażby możliwość procesową, którą stwarza regulacja z art. 440 k.p.k., próbowałby podważyć zasadność owego postanowienia Sądu Rejonowego o oddaleniu wniosku dowodowego o przebadanie skazanej przez biegłych psychiatrów. Poprzestał bowiem tylko na przytoczeniu okoliczności (pominiętych przez niego w apelacji), które, z uwagi na ich charakter i jedyny normatywny kontekst przedstawienia, samoistnie - zważywszy na wspomniane rygory z art. 536 k.p.k. - nie pozwalały Sądowi kasacyjnemu rozważenia tej kwestii. Sformułowany w kasacji - jako drugi zarzut - bynajmniej nie kwestionuje bowiem zasadności owego postanowienia. Jego oczywista bezzasadność wynika przede wszystkim stąd, iż nie odnosi się on do treści i zasadności argumentów, które przywołał Sąd Rejonowy w uzasadnieniu tegoż postanowienia (w ogóle nie wskazuje na to postanowienie ani w samym opisie tego zarzutu, ani w jego uzasadnieniu), jak też całkowicie pomija treść uzasadnienia zaskarżonego kasacją wyroku w której Sąd Okręgowy wskazał dlaczego uznał trzeci zarzut apelacji za wręcz "niezrozumiały". Skarżący także - tak w tym samym zarzucie kasacji, jak też jego uzasadnieniu - całkowicie zignorował tak fakt zażądania przez Sąd Rejonowy materiałów z wskazanej sprawy Sądu Okręgowego w Piotrkowie Trybunalskim w której pokrzywdzoną była skazana, jak i znaczenie tychże materiałów dla oceny słuszności stanowiska Sądu Rejonowego odnośnie poprzestania na ich treści jako wystarczającej do uznania braku podstaw do przebadania skazanej przez biegłych psychiatrów celem ustalenia stanu jej

poczytalności *tempore criminis*, wobec braku podstaw do przyjęcia uprawnionych wątpliwości w tym względzie.

Po trzecie, niezależnie od zaprezentowanej na wstępie oceny niedopuszczalności pozostałych zarzutów kasacji obrońcy wynikającej z faktu orzeczenia wobec skazanej kary o charakterze wolnościowym, nie zaś kary pozbawienia wolności, nie sposób nie dostrzec dalszych - wręcz rażących - uchybień w zakresie sposobu sformułowania tych zarzutów kasacji. Wprawdzie nie podlegają one merytorycznemu rozpoznaniu jako zarzuty niedopuszczalne, niemniej jednak dla ujawnienia zakresu związanych z tym nieprawidłowości przy sporządzeniu tej kasacji, należy wskazać, że:

- fakt skierowania wszystkich tych zarzutów (od 3 do 7) wprost do wyroku Sądu Rejonowego (ani w ich opisach, ani w podstawach prawnych brak jakiegokolwiek dostrzeżenia przeprowadzonej przez Sąd odwoławczy kontroli instancyjnej wyroku Sądu I instancji w związku z zarzutami apelacji obrońcy), który nie mógł być rzeczywistym przedmiotem zaskarżenia tej kasacji;
- tożsamość zarzutów 5, 6 i 7 kasacji z zarzutami 2, 3 i 4 apelacji, bez jednoczesnego podniesienia w ramach tych pierwszych zarzutów dokonania przez Sąd odwoławczy kontroli odwoławczej wyroku Sądu Rejonowego w związku z apelacją obrońcy w sposób nie spełniający wymogów z art. 433 § 2 k.p.k. oraz art. 457 § 3 k.p.k., co tylko potwierdza poprawność przedstawionego powyżej wniosku;
- powielenie przez skarżącego z apelacji uchybienia w postaci zaniechania sprecyzowania podstawy prawnej zarzutów 6 i 7 kasacji;
- powtórzenie *in extenso* zarzutu 3 apelacji jako 6 zarzut kasacji pomimo, że Sąd odwoławczy wykazał, iż ten jest wręcz "niezrozumiały", wobec tego, że Sąd Rejonowy owych materiałów ze sprawy Sądu Okręgowego w Piotrkowie Trybunalskim zażądał.

Z tych wszystkich powodów należało uznać oczywistą bezzasadność kasacji obrońcy skazanej.

WB

[ms]